

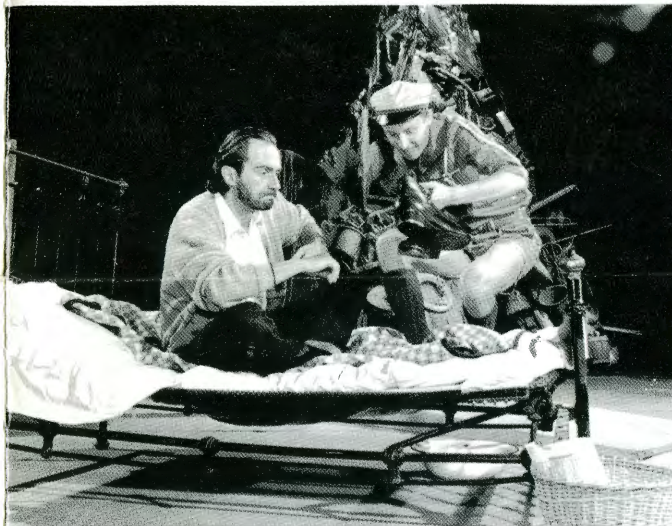
665

## "KARTOTEKA" WEWNĘTRZNA

Bohater jest samotny. Ale inaczej niż przed trzydziestu laty. Wydaje się nie związany z realiami epoki, nie przypisany konkretnemu czasowi. A jednak nie jest zawieszony w próżni, w bezczasie. Przeżywa tylko indywidualny los, nie reprezentując pokoleniowej wspólnoty poglądów, ideałów czy przeżyć. Jeśli dokonuje obrachunku, to jest to przede wszystkim podsumowanie życia pojedynczego człowieka, a nie zbiorowości. *Kartoteka* z 1994 roku, wyreżyserowana przez Wandę Laskowską w Teatrze Dramatycznym w Częstochowie, pokazuje, że rzeczywistość wewnętrzna Bohatera jest bardziej skomplikowana, "połamana" niż śmietnisko świata zewnętrznego (przez "usypaną" na scenie górę śmieci wchodzą i wychodzą w spektaklu aktorzy) i jej przede wszystkim należy poświęcić uwagę. To tak, jakby Bohater wystąpił a capella. Z dala od zgiełku i pytań. Zanurzony w siebie, pochłonięty sobą. Jego własne, wewnętrzne rozdarcie - "rozebranie" jest ważniejsze od niezgody ze światem i ludźmi. "Wszystkie wspomnienia obrazy uczucia wiadomości/pojęcia doświadczenia które składały się we mnie/ nie łączą się ze sobą nie stanowią całości/ we mnie/ tylko czasem dopływają do mnie do brzegu/ mojej pamięci dotykają skóry/ lekko dotykają stępienymi pazurami/ Nie będę kłamał/ nie stanowią całości zostałem rozbity i rozebrany..."

Oczywiście, w swoim trzydziestoletnim doświadczeniu nie mógłby pamiętać wojny ani należeć do generacji dorastającej przed jej wybuchem. Wiąże w sobie doświadczenie wszystkich wojen i każdej śmierci. Bierność Bohatera (Marek Ślosarski) bierze początek ze sceptycznego dystansu do otoczenia i z obecnego dzisiaj, trochę lekceważącego, młodzieżowego "luzu". Ciągłe układający "siebie w sobie", skupieniem, rozdręgnięciem emocji wyczuwalnych w spojrzeńiach i słowach, przyciąga uwagę młodej widowni. Tej publiczności nie zaskakuje już otwarta forma dramatu. Fascynuje ją natomiast postać komunikatywna, "oczyszczona", bliższa od tej, którą objaśnia szkolne ujęcie lektury.

Wanda Laskowska pogłębiła odległość między Bohaterem a epizodycznymi postaciami. Osoby przechodzące przez pokój nabrały osobnego charakteru, obcego scenicznej tradycji interpretowania. Przerysowane, a nawet lekko zdeformowane (dobre role m.in.: Czesław Monczki - Matka, Tadeusza Morawskiego - Ojciec, Zbigniewa Bebaka - Wujek, Nauczyciel, Cecylii Putro - Tłusta kobieta), przypominają trochę bezradne i śmieszne figury niemego kina (postaci "przedwojenne" zachowują kostium z epoki). Równa, rytmiczna gra zespołu toczy się na granicy dramatyzmu i komedowości.



FOI: SZYMON HALTER

Marek Ślosarski (Bohater), Waldemar Cudzik

Postaci, jeśli nawet jakoś określają Bohatera, to i tak o nim nie stanowią. Wywołują wspomnienie, ale w nim nie uczestniczą, gdyż nie służy ono rozpamiętywaniu przeszłości. Wydają się przypadkowe, w tym sensie, że podobnie jak każde starsze pokolenie, pragną obciążyć młodych własną skalą odniesień i wartości.

Jak uwolnić się od tych niepotrzebnych związków, uciec przed nie-swoim doświadczeniem, oddzielić je od właściwego sobie widzenia? Ocalić niezależność? Teatr nie daje gotowych odpowiedzi. Jedyne, co pozostaje Bohaterowi, to szukać swojego życia, "przypomnieć formę swojego wnętrza/ w tym zamieszaniu gorączkowym ruchu" i nasłuchiwać. W końcu przecież doświadczy tych samych lub podobnych lęków i rozczarowań, co jego poprzednicy.

ALEKSANDRA REMBOWSKA

Teatr Dramatyczny im. A. Mickiewicza w Częstochowie: *KARTOTEKA* Tadeusza Różewicza. Reżyseria: Wanda Laskowska, scenografia: Marek Tomasiak. Premiera 17 IX 1994.